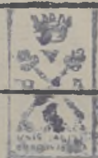
DWUDZIESTKA

pismo XX Warsz. Dr. Hare

Rok I dn. 8go Lutego 1919 r. №2.



Adres Redakcji i Administracji: Plac Trzech Krzyży 8.

Redakcja i Administracja otwarta we wtorki i soboty od 4 do 5 p.p.



Treść:

NA PRZEŁOMIE.

To co widzimy dokoła siebie, to nie okres przemijającego zamieszania - to zdecydowany upadek harcerstwa, z którego rodzi się największa potrzeba nasza - jego odrodzenie.

Nie uspakajajmy sobie sumień tem, że stan obecny wynika tylko z braku starszych instruktorów, tylko z ciężarów czasu wojennego. Doświadczenie wykazało z siłą przekonywującą, że nawet pod dowództwem 5-to klasistów, w warunkach bytu trudniejszych harcerstwo żyło może nie zewnętrznym okazałem życiem, ale za to wewnętrznym rozmachem, siłą zapału i ducha.

To co dziś widzimy skłonićby powinno każdego bez wyjątku do zastanowienia się poważnego nad obecnym upadkiem organizacji, nad przyczynami, które wytworzyły atmosferę przesyconą obojętnością, nieufnością i pochopnością do oszczerstw wszelkiego rodzaju. To nie przesada - to fakty, które się nieraz ukrywa, aby ocalić honor imienia harcerskiego, ale tu w swoim kole powinniśmy targnąć trzewiami sumienia - zawołać głośno, że wśród nas dzieją się rzeczy nieuczciwe. Harcerz o harcerzu odzywa się jak wróg o wrogu, jak aktywista z pianą na ustach o endeku, zarzucając jeden drugiemu przestępstwa i haniebne czyny. Równolegle do tego etyka i moralność harcerska schodzi na manowce.

To ogólniki - tak - nie mówmy więc o tem. Mówmy tylko o pracy - spojrzyjmy na nią. Czy to czyn? Czy też jakieś chochołowe weselne chwianie się zamiast tańca?

"Miałeś chamie złoty Róg - miałeś chamie czapkę z piór?"

Co się stało z Tobą, Harcerstwo? Czemu nie możesz wstać i dobyć głosu wielkiego, zadąć potężnie w Róg, zatętnić krwią żywą - porwać do lotu?

"Zgubiłeś Róg u rozstajnych dróg?" - "Bez tę wiechę z pawich piór?" Bez to, że ci milszą była okazała czapka, niż obowiązek własny.

To poezja - tak - nie mówmy więc o tem?

Mówmy tylko o zasadniczym kierunku harcerstwa. Czyż nie widzicie, że harcerstwo, nawracane stale w kierunku organizacji niepodległościowej młodzieży i w drugim kierunku - wojskowym, stanęło dziś u mety swych dróg i niema gdzie iść dalej. Wszak drużynowy, który 7 lat przesłużył w harcerstwie, powiedział wam wczoraj: "Moim zdaniem harcerstwo obecnie wystarcza tylko do lat 14. Potem młodzież mieć musi organizację wojskową, lub samokształceniową?" Tory polityczne, tory walki partyjnej, prowadzonej z dziwnym zaślepieniem w imię zasad apolitycznych harcerstwa - one to doprowadziły harcerstwo do ruiny, one wprowadziły terror i bezład, one niedopuściły do żadnego zwierzchnictwa i stworzyły stan państwa, w którym jest parlament, ale niema rządu. Rząd powierzono Ministerstwu W.R. i O.P., bo ono gwarantowało jedynie, że nic robić nie będzie.

Wszystko dyszy, ale nie chęcią pracy, jeno chęcią wzbronienia pracowania innym - to stan zwykły upadku. Bo chwila dzisiejsza to upadek harcerstwa konspiracyjnego, które dążyło do zwycięstw politycznych, do niepodległości i do wojska polskiego. Czemuż szlachetne w zamiarze było tak krótkowzroczne i bezkrytyczne w działaniu, że chwila osiągnięcia niepodległości i armji własnej zastała je bez dalszego programu? Dzień zwycięstwa jest dla niego dniem skonu. Czas go ubiegł, a ono zostało bezradne. Próbowało się tylko przemienić do reszty w P.O.W. dla młodzieży /Pogotowie Mło-

dzieży - bo jakaż jest różnica pomiędzy P.O.W. i P.M.W/, próbowało dowieść, że najwyższym płodem i kreacją Harcerstwa jest ów półcywilny młodociany "baon" ideał dla łatwozachwycających się - a potem stoi w miejscu bez programu i bez sił.

Ale strzeżcie się. Bo kto wystąpi w imię Harcerstwa, odradzającego się, powracającego do pierwowzoru, do swych zadań najpierwszych i najszlachetniejszych - do wychowania - do pedagogicznego harcerstwa - będzie ukamienowany.

Niczego nie dowodzi, że na wygnaniu, że w krakowskim takie Harcerstwo wykazało moc ducha - tutaj nie zniosą apostołów i posądzać ich będą o należenie do wszystkich partji politycznych, koterji, zmów i spisków tak długo, aż nie nastąpi dzień odrodzenia się Harcerstwa. Lecz on już nadchodzi i wiara weń dodaje nam sił.

REJTAN.

OTO CHWILA...

Prędzej! prędzej! oto chwila,
Co każdemu świt umila,
Polska cała,
Zmartwychwstała
Złoty nam brzmi Róg!
Oto Orzeł Biały leci,
A jak gwiazda cudna świeci,
Pieśń nam płynie
I hen ginie,
Gdzie króluje Bóg!
Idzie piękne, idzie zdala!
Jak błękitu pędzi fala,
Łącząc tony,
Jako dzwony

Jako armat huk!
A z radości tego grania,
Postać Piasta się wyłania,
Co na przedzie
Polskę wiedzie
W nowy życia kwiat!
Za nim wszystkie idą króle
Poprzez krzywdy, poprzez bóle,
Przez cierpienia,
Poniżenia,
A prowadzi On.
A z tych cierpień wolność sączy,
I trzy miasta razem łączy
Rozszalały
I rozbrzmiały
Zygmuntowski dzwon!
Poznań, Kraków i Warszawa
Domagają swego prawa,
By za męki,
Sybir, jęki
Krwią zapłacił wróg!.....
- - - - - - - - - - - - - - - -
Już wesołe słychać głosy!
Racławickie brzęczą kosy!
Bez kajdany,
Chłopy, pany,
Polski idzie lud...
Cicho, słychać, dźwięczą tony,
Tworząc polską brać - legjony.
Z bronią w dłoni
Polak goni
Ten wolności cud!
A choć w nas sto gromów bije,
Matka nasza przecież żyje
Pośród zgody
Do swobody
Dojdzie polski ród!

Zośka.

O BRATERSTWIE HARCERSKIM.

Jedną z najbardziej pięknych cech harcerstwa jest prawo braterstwa. Niema piękniejszego obrazu, gdy dwuch młodych ludzi spotyka się gdzieś hen na obczyźnie i, pierwszy raz się widząc, pomaga sobie nawzajem, jak kochające się rodzeństwo. A czyż my, złączeni jednym prawem harcerskim, nie tworzymy przez to jednolitej ogromnej rodziny? Dlatego też kładziemy tak szczególny nacisk na zżycie się w drużynach, a co za tem idzie i poszczególnych drużyn. Wszak każdy wie, że rozbieżność myśli i dążeń naszego społeczeństwa było nieszczęściem i zgubą bytu politycznego. Teraz, kiedy nasze pragnienia po stuletniej niewoli się ziściły, powinniśmy być masą, kierowną jedną myślą - "w jedności siła". Lecz harcerskie prawo żąda od nas jeszcze więcej. Żąda ono, abyśmy to braterstwo umieli okazywać nietylko swym najbliższym przyjaciołom czy z drużyny, czy też ze szkoły. My musimy sięgać dalej. Wszak tylu jest chłopców, którzy w pocie czoła muszą pracować na młodsze rodzeństwo, a są i tacy, którzy dniem i nocą włóczą się po ulicach bez celu. Do tych to właśnie trzeba nam iść. Z nimi trzeba się bratać, ideją harcerskich praw ich porwać, podnieść duchowo i moralnie, rozświetlić skołatany umysł. Bo gdy dziś zaświtała jutrzenka pokoju i gdy miast łun pożarnych i ryku dział powstaje Ta, na którą oczekiwali nasi i ich przodkowie, to właśnie teraz jest czas podać bratnią dłoń tym naszym harcownikom pługa i rydła.

Spytajcie się swych starszych harcerzy, a każdy wam powie, że tam tylko zbierają obfity plon, gdzie jest braterstwo i jedność w pracy. Tak i my - przyszli obywatele kraju - powinniśmy już teraz stworzyć prawdziwe braterstwo, w którym nie zabrakłoby żadnego Wojtka z pod Krakowa ani Jantka ze Solca. A gdzież znajdzie-

my odpowiedniejsze pole do tego zbratania jak nie w Harcerstwie. Gdy przybyłem z wygnania, to odrazu pociągnęło mnie coś w pole. I wędrowałem sobie od chaty do chaty, z wioski do wioski i nie macie pojęcia, jakiego doznałem uczucia, spotkawszy w każdym miesteczku jakąś miejscową organizację harcerską. Lecz to jest jeszcze mało. My powinniśmy dążyć do tego, ażeby jak Polska wielka wzdłuż i wszerz brać harcerska stanęła ramię do ramienia: chłop, rzemieślnik, panicz czy uczeń w jednym szeregu, jak brat przy bracie - "jednością silni, a rozumni szałem".

BUTNY.

O GAWĘDZIE.

Gawęda w pracy harcerskiej ma olbrzymie znaczenie, ale tylko gawęda umiejętnie zagajona i dobrze zrozumiana.

Często słyszymy, że zastępowy wygłasza jakąś pompatyczną mowę na zbiórce zastępu, kończy okrzykiem na cześć czegoś i wcale nie zwraca uwagi na to, że jego politowania godni słuchacze albo z trudnością powstrzymują nachodzącą ich senność, albo myślą o niebieskich migdałach. A co najgorsza, to to przekonanie zastępowego, że dobrze gawędę "powiedział". Gawędy "mówić" nie można, można ją tylko zagaić. Kilka słów ogólnych o danym przedmiocie albo fakcie zupełnie wystarczy do zagajenia. Lepiej mniej wyczerpująco ujmować przedmiot w zagajeniu, bo wtedy słuchacze zawsze czegoś dobrze nie zrozumieją, albo ciekawość ich nie będzie zupełnie zaspokojona. A o to poniekąd powinno zastępowemu chodzić - zapytają go o co, on im odpowie, inny coś dorzuci i zacznie się gawędzenie.

Gawęda daje w ręce zastępowego albo wogóle kierownika pracy harcerskiej wieleznaczący czyn-

nik wychowawczy. Przez rozmowę poznają się ludzie - przez rozmowę /gawędzenie/ też zastępowy poznaje swój zastęp, swoich chłopców. Zawsze ją też stosowałem w mojej praktyce harcerskiej i zawsze osiągałem pożądany rezultat: mogłem ocenić rozwój umysłowy, inteligencję chłopców i wogóle ich cały, że tak powiem, świat wewnętrzny, ich charakter.

Każda gawęda ma swój urok, bo czyż nie piękną jest ta szczera wymiana zdań, która wówczas zachodzi? Trzeba być chyba nie harcerzem, aby tego nie ocenić.

Wielkie znaczenie dla podniesienia uroku gawędy ma ognisko obozowe. Mało jest harcerzy, którzy tego nie wiedzą. Niech wszyscy przypomną sobie owe chwile, kiedy, siedząc w koło ogniska, słuchali opowiadań swoich starszych braci, kiedy rozmawiali o przodkach swoich, kiedy stwarzali typ nowego, dzielnego człowieka przy szmerze drzew i lekkich podmuchach wiatru, kiedy widzieli swoich braci harcerzy, siedzących w koło w purpurowym blasku - czyż wtedy nie byli zadowoleni, szczęśliwi? czy jakaś potężna siła nie wstępowała w ich duszę?

Nie, nie można temu zaprzeczyć. Ognisko - to szczyt przyjemności w obozie.

Niech więc każdy pamięta o wpływie ogromnym tego słońca wieczornego i jaknajczęściej przy nim czas spędza. Podczas zimy jest to dość trudno, szczególnie dla mieszkańców miast większych, ale w lecie i na jesieni dalej do lasów na nocne wycieczki, a przekonacie się, że niema nic piękniejszego, nad gawędę przy ognisku.

A.H.

CO HARCERZ WIEDZIEĆ POWINIEN.

BUTY NIEPRZEMAKALNE. Aby uczynić buty nieprzemakalnemi, należy sporządzić następujący preparat: pół litra oleju lnianego wlewa się do kamiennego garnka, dodaje 6 dkg. łoju baraniego, 2 dkg. wosku i 6 g. żywicy i topi to razem na wolnym ogniu, pilnie mieszając. Gdy się wszystko dobrze rozpuści i razem zmiesza, wtedy czyste, suche i niedziurawe obuwie smaruje się tym płynem raz koło razu wierzch i podeszwy, używając do tego pendzla. Jeżeli obuwie jest starannie posmarowane, to choćby i godzinę stać w wodzie, obuwie jej nie przepuści.

DBAJ O SWEGO PSA. Pamiętaj, że psa trzeba czesać codziennie i to najlepiej najpierw do przodu "pod włos", aby mu dobrze oczyścić skórę, a potem w kierunku szerści. Pies powinien jeść dwa razy na dzień, wcześnie rano i popołudniu koło 5-ej. Należy bardzo przestrzegać, żeby miał żywność podawaną regularnie i nie pozwalać, żeby jedzenie pozostawało w misce i tam kwaśniało. Należy dawać psu mięso, duże kości i psie biszkopty. Małe kości pies często połyka i rani sobie wnętrzności. Dwa lub trzy razy w tygodniu, należy mu dawać jarzynę. Pies, który ma mało ruchu, nie powinien jeść dużo mięsa, natomiast każdy pies powinien mieć dużo świeżej wody do picia. Małe pieski należy karmić rano, w południe i wieczór i dawać im zupę z chlebem, mięso, jarzyny i psie biszkopty. Pies jest z natury łakomy, i chociaż nie jest głodny, jeść nie przestaje, a że większa część chorób psich jest skutkiem przejedzenia, więc nie należy psom nic dawać między jednem pożywieniem a drugiem, ani też odpadków ze stołu podczas obiadu lub kolacji.

W z e s z ł y m t y g o d n i u do drukarni pod firmą "Bukaty" wkradł się ten nieznośny djablik drukarski i narobił moc psót. Nie oszczędził nawet naszej "Dwudziestki". Odrazu w winietce tytułowej przerobił naszego dzielnego skauta na jakiegoś chińczyka z wąsami /!!/, następnie przekręcił wyrazy pod napisem "Dwudziestka", gdyż powinno być: "Pismo XX Warsz. Druż. Harc.", a nie jakiś: "Rysunek XX wieku Druż.Harc."

Nie koniec na tem. Oto na ostatniej stronie ośmielił się nawet /!!/ przekręcić nazwisko szanownego druha redaktora: zamiast "Adolf Heinrich" powinno być "Adolf Heidrich".



Kto jeszcze myśli .....

Kto jeszcze myśli służba raj,
Ten wciąż naiwnie wierzy;
Gdy skauci na wycieczkę mkną,
Komendant w łóżku leży.

Bo nasza służba ciężka jest
Komendant nas morduje;
Zbiórkami, musztrą gnębi nas,
A nam nikt nie współczuje!

Ćwiczenia nasze w upał, znój,
Że skaut się ledwie rusza;
Komendant na nas ciska się,

Lecz tem się nikt nie wzrusza.
Bo nasza służba .....
i t. d.

Gdy nasz komendant dobry jest,
To tylko patrzy kątem,
A gdy go gdzieś ukąsi giez,
Wnet rugę masz przed frontem
Bo nasza służba ....
i t. d

Że skauci biedni to nie wstyd,
Bo służba nie wzbogaci,
Za każden całus dam Ci kwit,
A N.K.H.*) niech płaci!

*) Naczelna Komenda Harcerska ale chyba Kijowska, bo na Warszawską niema co liczyć. (Przyp. składacza)

Na egzaminie harcerskim.

Drużynowy: „Powiedz mi co oznaczają litery O N. C. na lilijkach?

„Biszkopt:" (bez namysłu) Opieka nad cymbałami...

———— . ————

Drużynowy: Objaśnij coto jest „harcerz"?

„Biszkopt" Harcerzem.... harcerzem....

nazywamy chłopca co wyprawia dzikie harce...



Redakcja prosi uprzejmie o nadsyłanie numerów wymiemiennych pod adresem: plac Trzech Krzyży 8.

Numer pojedynczy 75 fen.

Ogłoszenia 20 fen od wiersza

Redaktor: Adolf Heidrich.

Nakład i Wydawnictwo IIgo zastępu XX W.D.H.

KONCERT SZKOŁY R.G.O.

w sobotę dn 15 - II - 1919 r.

